

## Przeglądy i komentarze

### ZJAZD SPD W SAARBRÜCKEN

Zjazd SPD w Saarbrücken, który odbył się w dniach 11-14 maja br. był XIII kongresem tej partii. Zasłużył na uwagę chociażby z tego tylko względu, że był to pierwszy zjazd socjaldemokracji jako partii rządzącej. Tak więc postulaty, wnioski, zalecenia, a szczególnie podjęte uchwały, nie są — jak dawniej — opozycyjną alternatywną silnej frakcji parlamentarnej, lecz stanowią, choć w niedosłownym znaczeniu, program polityczno-społeczny rządu Brandta.

„Kölnische Rundschau” nadaje mu miano „zjazdu zwycięstwa”. Ogólnie zaś spodziewano się na nim radykalnego starcia pomiędzy lewicą partyjną a konserwatywnym zarządem. Nastrój ten wzmagały zamieszczone w prasie informacje o tajnych posiedzeniach zarządu młodych socjalistów, gdzie radzono nad taktyką zjazdowej rebelii.

Sam zjazd rozpoczął się z godzinnym opóźnieniem, tyle bowiem czasu stracono na uzgodnienie kwestii proceduralnych. Dalsze dwie godziny upłynęły zanim zdołano skompletować prezydium. Wszystkich zaś zaniepokojonych możliwością radykalizacji czy przesunięcia zjazdu „w lewo” zaraz w pierwszych słowach uspokoił wiceprzewodniczący SPD, federalny minister obrony Helmut Schmidt. Otwierając posiedzenie w następujących słowach określił drogę, którą w przyszłości kroczyć zamierza socjaldemokracja zachodnioniemiecka.

„Jeżeli wyborca wybiera partię reform, to nie może znaleźć się ani w partii reakcyjnej, ani rewolucyjnej. Jeżeli wybiera on partię ludową, to nie może znaleźć się w partii klasowej”<sup>1</sup>.

Deklarację tę dla pełnej jasności uzupełnił Herbert Wehner, żądając w swym wystąpieniu jedynie „tyle socjalizmu, ile potrzeba dla urzeczywistnienia demokracji dla wszystkich, tyle socjalizmu, ile tylko to jest możliwe bez zdławienia demokracji dla wszystkich”<sup>2</sup>.

Określając w swym referacie sprawozdawczym cele polityki socjaldemokratycznej, Herbert Wehner stwierdził, iż dąży ona do zapewnienia pokoju, do pogłębienia socjalnej demokracji w Niemieckiej Republice Federalnej i humanizacji społeczeństwa, w którym zagwarantowana zostanie wolność jednostki. Nawiązując w swym przemówieniu do sformułowania Brandta, stanowiącego fragment deklaracji rządowej z października 1969 r., podkreślił, że NRF będzie dążyć do zabezpieczenia pokoju, do pojednania z krajami wschodniej Europy. Polityka Niemiec zachodnich

<sup>1</sup> „Wer als Wähler Reformpartei wählt, der wird weder eine reaktionäre Partei noch eine Revolutionspartei bekommen. Wer als Wähler eine Volkspartei gewählt hat der darf und wird keine Klassenpartei bekommen” („Vorwärts” nr 21 z 21 V 1970, s. 20).

<sup>2</sup> „Soviel Sozialismus wie nötig die Demokratie für alle zu verwirklichen. Soviel Sozialismus wie möglich ohne die Demokratie für alle zu ersticken” („Vorwärts”, jw., s. 3).

zmierza również w kierunku traktatowego uregulowania stosunków między obydwoma państwami niemieckimi na bazie równego partnerstwa, przy równoczesnym respektowaniu czteromocarstwowego porozumienia w sprawie Berlina. I zwracając się pod adresem opozycji parlamentarnej *CDU/CSU* Wehner stwierdził:

„Kto grozi stawianiem oporu w uregulowaniu stosunków w formie układów z naszymi sąsiadami wschodnioeuropejskimi, ze Związkiem Radzieckim i NRD, ten blokuje naszemu społeczeństwu możliwości wzięcia udziału jako równoprawnemu partnerowi w dziele organizacji pokoju i w wysiłkach na rzecz europejskiego porządku pokojowego. Kto nadużywa w tym celu uczuć ludzi, którzy utracili ojczyznę i których ciężko dotknęły wysiedlenia — ten utrudnia i powstrzymuje konieczne wysiłki naszego narodu, pragnącego mieć swój udział w zabezpieczeniu pokoju. Utrwalanie konfrontacji ideologicznych i militarnych sprzeczności oraz siły jest przeciwieństwem tego, czego potrzebuje nasz naród na przyszłość”<sup>3</sup>.

W dalszym ciągu swego przemówienia Wehner stwierdzał, iż prawo do samostanowienia, przy którym *SPD* będzie obstawała, prawo każdego człowieka do ojczyzny, może zostać urzeczywistnione jedynie w warunkach europejskiego ładu pokojowego wykluczającego stosowanie siły i groźbę jej stosowania dla celów politycznych.

„Dlatego też — mówił dalej — odrzucamy wszystko, co mogłoby zepchnąć nasz naród w izolację, a do czego by doszło, gdybyśmy słuchali zaleceń tych przewodców *CDU/CSU*, którzy mówią wprowadzić o układzie w sprawie rezygnacji z użycia siły, ale którzy nie będą skłonni zaakceptować niezbędnego porozumienia w sprawie zabezpieczenia integralności terytorialnej wszystkich zainteresowanych — jako przesłanki do uregulowania stosunków”<sup>4</sup>.

Referat Wehnera, nad którym rozgorzała szeroka dyskusja, poprzedził pierwsze poważne starcie pomiędzy młodymi socjalistami a zarządem i konserwatywną większością zjazdu. Ofensywny charakter wystąpień lewicy partyjnej ujawnił się z całą ostrością w czasie debat nad rezolucjami dotyczącymi polityki zagranicznej. W centrum burzliwej wymiany zdań znalazły się rezolucje potępiające interwencję Stanów Zjednoczonych w Kambodży, w których żądano wycofania się USA z Azji połud.

<sup>3</sup> „Wer mit dem Widerstand gegen vertragliche Regelungen mit unseren osteuropäischen Nachbarn, mit der Sowjetunion und mit der DDR droht, der versperrt unserem Volk die realen Möglichkeiten, an der Organisation des Friedens und an den Bemühungen um eine europäische Friedensordnung als gleichberechtigter Partner teilnehmen. Wer dazu die Gefühle derer missbraucht, die durch Verlust ihrer Heimat und des Schicksal der Vertreibung hart betroffen worden sind, der erschwert oder verhindert die unseren Volk notwendige gemeinschaftliche Anstrengung um partnerschaftliche Teilnahme an der Friedenssicherung. Die Konfrontation ideologischer und militärischer Gegensätze und Macht zu zementieren, ist das Gegenteil dessen, was für die Zukunft unseres Volkes erforderlich ist („Sozialdemokratischer Pres-sidedienst“ z 11 V 1970, s. 4).

<sup>4</sup> „Deshalb lehnen wir es ab, unser Volk in die Isolierung drängen zu lassen, in die es geriete, wenn es dem Empfehlungen jener *CDU/CSU* Führer folgte, die zwar von Gewaltverzichtsabkommen reden, aber nicht bereit zu sein scheinen, die unerlässliche Teilnahme der Bundesrepublik am Zustandeabkommen von Abkommen zur Sicherung der territorialen Integrität aller Beteiligten als Voraussetzung geregelter Beziehungen von Gleichberechtigten zu akzeptieren“ („Vorwärts“ nr 21 z 21 V 1970, s. 20).

niowo-wschodniej, oskarżano rząd amerykański o nadużywanie takich słów, jak „obrona demokracji i wolności” jako pretekstu do prowadzenia imperialistycznej wojny, ostrzegano przed faszyzmem w USA<sup>5</sup>.

Po trzygodzinnej dyskusji większość delegatów zdecydowanie odrzuciła proponowany przez młodych socjalistów (*Jungsozialisten*, *Juso*) projekt, zastępując go bardziej konformistyczną uchwałą, w której zjazd *SPD* wyrażał ubolewanie z powodu decyzji prezydenta Nixona w sprawie interwencji wojskowej w Kambodży i powrotu do bombardowań Wietnamu Północnego.

Mimo stonowania radykalnych sformułowań, godnym podkreślenia wydaje się fakt, że jest to pierwsza w historii Niemieckiej Republiki Federalnej próba krytycznej oceny dalekowschodniej polityki Stanów Zjednoczonych podjęta przez partię rządzącą. Nie była to zresztą jedyna rezolucja antyamerykańska, jaką zgłoszono tego dnia na zjeździe w Saarbrücken. Znalazły się i takie wnioski, które nawoływały do odmowy wypłacania Stanom Zjednoczonym wyrównań finansowych za koszty stacjonowania wojsk amerykańskich w NRF — motywując iż sumy te, zwiększając budżet USA w ostatecznym rozrachunku mogą być zużyte także na prowadzenie wojny w Wietnamie<sup>6</sup>.

Wiceprzewodniczący *Juso*, Norbert Gansel, ostro zaatakował zarząd partii zarzucając rządowi Brandta—Scheela popieranie najbardziej reakcyjnych reżimów w Europie: Grecji, Portugalii i Hiszpanii, domagając się wyjaśnienia w sprawie przesyłania do Grecji broni przez zachodniemieckie monopole.

Helmuth Schmidt wyjaśnił zjazdowi, że wspomniane umowy zawarte zostały już o wiele wcześniej i że NRF zobowiązana jest je honorować<sup>7</sup>.

Przy bardzo nieznacznej ilości głosów przeciwnych i wstrzymujących się zjazd *SPD* przyjął rezolucję w sprawie polityki zagranicznej i niemieckiej wyrażając nadzieję, że zapowiadane w Kassel spotkanie obydwu szefów rządów państw niemieckich będzie owocne.

Układy między NRD i NRF muszą być tak samo wiążące jak układy zawierane przez obydwa państwa niemieckie z państwami trzecimi. Delegaci na zjazd wyrazili poparcie dla rządu federalnego, który wyłącza wszelką dyskryminację i respektuje integralność terytorialną Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W sprawie granicy na Odrze i Nysie zjazd ograniczył się jedynie do aprobowania inicjatyw zmierzających do normalizacji stosunków niemiecko-polskich, wyrażając zrozumienie dla postawy Polski w kwestii utrzymania swoich obecnych granic<sup>8</sup>.

W drugim dniu zjazdu jako pierwszy mówca zabrał głos Alex Möller, minister finansów w rządzie Brandta—Scheela. Kreśląc wizję przyszłego rozwoju Niemieckiej Republiki Federalnej stwierdził, że jeżeli w przyszłych latach koniunktura gospodarcza na to zezwoli, stanie się konieczne przeprowadzenie reformy w dziedzinie finansów. Obecna sytuacja gospodarcza nie pozwala, zdaniem Möllera, na pokrywanie wydatków publicznych w takim zakresie, jak by to leżało w zamysłach *SFD*. Mimo to rząd nie zamierza rezygnować z zapowiadanych reform wewnętrznych,

<sup>5</sup> Wolfgang Wagner, *Jungsozialisten gegen US-Imperialisten*. „Der Tagesspiegel” z 13 V 1970, s. 3.

<sup>6</sup> *Aktywizacja lewicy SPD*. „Trybuna Ludu” z 12 V 1970.

<sup>7</sup> „Neues Deutschland” z 13 V 1970.

<sup>8</sup> „DPA” z 14 V 1970.

z których najważniejsze to: reorganizacja i rozbudowa systemu szkolnictwa i oświaty; rozbudowa komunikacji, popieranie rozbudowy miast, reorganizacja służby zdrowia, inicjatywy zmierzające do tworzenia mienia pracowniczego.

Szeroki program reform socjalnych i finansowych możliwy będzie do zrealizowania jedynie w warunkach pełnego bezpieczeństwa. Dlatego również i w przyszłych latach, mówił min. Möller, Niemiecka Republika Federalna będzie musiała wносить swój udział finansowy na rzecz sojuszu atlantyckiego. „Suma około 20 miliardów marek w budżecie obronnym może być słusznie uważana za odpowiedni wkład do polityki bezpieczeństwa zachodniego świata”<sup>9</sup>.

Godnym uwagi było również wystąpienie ministra gospodarki rządu federalnego Karla Schillera, postulującego wykorzystanie możliwości, jakie daje potencjał gospodarczy NRF w realizowaniu określonych zamierzeń w dziedzinie polityki zagranicznej, szczególnie w odniesieniu do krajów wschodnioeuropejskich. Akcentując potrzebę doprowadzenia na tym polu do korzystnych zmian min. Schiller stwierdził:

„Stosunki gospodarcze są również stosunkami pomiędzy ludźmi, pomiędzy przedsiębiorstwami i pomiędzy państwami.

Gaz ziemny ze Związku Radzieckiego, produkty naftowe z Rumunii, maszyny z NRD w zamian za wytwory naszej pracy, to wszystko sprzyja nawiązaniu gospodarczych więzów pomiędzy obu stronami”<sup>10</sup>.

Nawiązując do postulatów lewicy, dotyczących uspołecznienia gospodarki, które tak bardzo zaniepokoiły pewną część prasy zachodniemieckiej, min. Schiller określił w ten sposób pozycje społeczne, na jakich stanął w tej sprawie zjazd SPD w Saarbrücken.

„W społeczeństwie demokratycznym władza gospodarcza nie może pozostać poza kontrolą. Ale żądanie uspołecznienia środków produkcji nie jest odpowiedzią, która może nas zadowolić. Sądzę, że dyskusja na ten temat została zakończona przed Godesbergiem”<sup>11</sup>.

Do najważniejszych niewątpliwie wystąpień na zjeździe w Saarbrücken należał referat przewodniczącego SPD Willy Brandta, który w swym półtoragodzinnym wystąpieniu podjął próbę zajęcia stanowiska we wszystkich ważniejszych kwestiach programowych. Omawiając tzw. politykę niemiecką Brandt z całym naciskiem podkreślił, że „w obecnym okresie bez zakotwiczenia jej w sojuszu atlantyckim byłaby ona polityką obcą rzeczywistości”. Zaś

„gotowość do uregulowania życia obok siebie dwóch państw niemieckich nie może być traktowana tak, jakbyśmy w dyskusji ideologicznej wywiesili białą

<sup>9</sup> „Die Summe von rund 20. Milliarden DM im Verteidigungshaushalt 1970 kann mit Recht als ein angemessener Beitrag zur Sicherheitspolitik der westlichen Welt bezeichnet werden”. („Vorwärts” nr 21 z 21 V 1970, s. 21).

<sup>10</sup> „Auch wirtschaftliche Beziehungen sind Beziehungen zwischen Menschen, zwischen Unternehmen, zwischen Staaten. Erdgas aus der Sowjetunion, Erdölprodukte aus Rumänien, Maschinen aus der DDR im Austausch gegen Erzeugnisse unseres Fleisses. Das schafft Verbindungen. Das führt zu wirtschaftlichen Verknüpfungen zwischen beiden Staaten” („Vorwärts” jw., s. 22).

<sup>11</sup> „In der demokratischen Gesellschaft darf wirtschaftliche Macht nicht ohne Kontrolle bleiben. Aber: die Forderung nach Vergesellschaftung von Produktionsmittel ist keine Antwort, die uns befriedigen kann. Ich glaube, diese Diskussion ist vor Godesberg zu Ende geführt worden” („Vorwärts” jw.).

flagę. O tym nie może być mowy. I na tym etapie rozwoju pozostaniemy niemieckimi demokratami i europejskimi socjalistami. [...] To, że jesteśmy gotowi upatrywać w NRD równouprawnione (*gleichberechtigten*) państwo nie oznacza oczywiście, że chcemy czy możemy upatrywać w nim państwo równorzędne (*gleichartigen*)”<sup>12</sup>.

Do realiów nieodwracalnych, które — zdaniem Brandta — nie podlegają żadnej dyskusji, zaliczyć należy w pierwszym rządzie powiązania, do jakich doszło pomiędzy Niemiecką Republiką Federalną a Berlinem zachodnim<sup>13</sup>.

Na temat granicy na Odrze i Nysie Brandt wypowiedział się jedynie pośrednio w formule stylistycznej zaciemniającej jasność sformułowania:

„Kto chce przesunąć słupy graniczne, ten będzie je umacniał. Kto chce przewziąć słupy graniczne w Europie, ten musi przestać chcieć je przesunąć. Republika Federalna nie ma żadnych roszczeń terytorialnych; odnosi się to zarówno do lat siedemdziesiątych, jak i przyszłości”<sup>14</sup>.

Rekapitułując osiągnięcia koalicji rządowej SPD — FDP w zakresie polityki zagranicznej, Brandt przypomniał, że pierwszymi decyzjami jego gabinetu było zapoczątkowanie zachodnioeuropejskiej integracji, podpisanie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i wreszcie zapoczątkowanie poważnych rozmów z państwami bloku wschodniego. Nie oznacza to oczywiście żadnej wołty w polityce SPD. „W obliczu zwrotu nie stojemy my, lecz panowie Strauss i Barzel ze swymi partiami”<sup>15</sup> — stwierdził Brandt przypominając jednocześnie, że prowadzona przez długie lata przez CDU/CSU polityka skarg, żądań i rezolucji nie zmieniła faktu podziału Niemiec. Jedyna droga, jaka wiedzie do jego zwyciężenia, prowadzi przez programową niwelację podziału Europy, co nie może zostać spełnione w nadchodzącym dziesięcioleciu. „Jesteśmy zgodni z odpowiedzialnymi ludźmi z NRD — stwierdził dalej Brandt — że żadna wojna nie może już nigdy rozpocząć się z ziemi niemieckiej”<sup>16</sup>.

Przewodniczący SPD wiele miejsca poświęcił w swym referacie problemowi reform wewnątrznych. Za jedno z wielkich zadań socjaldemokracji zachodniemieckiej uznał on wypracowanie form współdecyzji pracowniczych i dalszą rozbudowę demokratycznego porządku, do którego w pierwszym rządzie zaliczył sprawiedliwe uregulowanie stosunków pomiędzy rządzonymi i rządzącymi oraz pomiędzy pracownikami, podkreślając przy tym wierność wobec programu godesberskiego.

<sup>12</sup> „Unsere Bereitschaft zum geregelten Nebeneinander zwischen den beiden Staaten in Deutschland darf nicht aufgefasst werden, als hissten wir in der ideologischen Auseinandersetzung die weisse Fahne. Wir bleiben auch in dieser Phase der Entwicklung deutsche Demokraten und europäische Sozialisten (...) Dass wir bereit sind, in der DDR einen gleichberechtigten Staat zu sehen, heisst natürlich nicht, dass wir in ihr einen gleichartigen Staat sehen wollen oder können” („Vorwärts”, jw., s. 18).

<sup>13</sup> „Vorwärts”, jw.

<sup>14</sup> „Wer die Grenzpfähle verrücken will, wird sie festigen. Wer Grenzpfähle in Europa abbauen will, muss aufhören sie verrücken zu wollen. Die Bundesrepublik Deutschland hat keine territorialen Forderungen, nicht in den siebziger Jahren und nicht darüber hinaus” (cytat ten w przemówieniu Brandta zamieszczonym w „Vorwärts” został pominięty). („Der Tagesspiegel” nr 7498, z 14 V 1970).

<sup>15</sup> „Vor einer Wende stehen nicht wir, sondern die Herren Strauss und Barzel mit Ihren Parteien” („Vorwärts” nr 18, z 21 V 1970).

<sup>16</sup> „Wir sind uns mit den in der DDR Verantwortlichen einig darin, dass von deutschen Boden kein Krieg mehr ausgehen darf” („Vorwärts” jw.).

Starając się zbagatelizować wystąpienia lewicy partyjnej, Brandt stwierdził, że takie zjawiska jak powstawanie w łonie partii grup lewicowych czy prawicowych nie mogą mieć żadnego znaczenia, najważniejszy bowiem jest fakt, że wszyscy są gotowi realizować wspólne cele, a partia reform, za jaką pragnie dziś SPD uchodzić, musi być zawsze zdecydowana na reformę partii<sup>17</sup>.

Do najbardziej pilnych zadań należy wypracowanie dalekosiężnej koncepcji społeczno-politycznej, która stanie się podstawą do dyskusji na zjeździe SPD w 1972 r. Programy przyszłościowe w warunkach społeczeństwa postindustrialnego oznaczać się muszą wyjątkową ścisłością. Bezpieczeństwo w dzisiejszym świecie może zostać osiągnięte — zdaniem Brandta — jedynie przez dynamikę, stabilność tylko poprzez wzrost, wzrost zaś poprzez kształcenie i doskonalenie, kontynuacja tylko poprzez zmiany<sup>18</sup>.

Trzeci dzień zjazdu w Saarbrücken był dniem wyborów nowego zarządu partii. Młodzi socjaliści, którzy przez cały czas zjazdu dawali odczuć swoją obecność, podczas jego zakończenia znaleźli się w wyraźnej defensywie. Spośród 11 kandydatów zgłoszonych przez *Juso* zaledwie trzech otrzymało miejsce w zarządzie i to — jak podkreśla „Der Spiegel” — dopiero w drugiej turze głosowania<sup>19</sup>.

Zdecydowane zwycięstwo odniósł Willy Brandt wybrany 318 na 331 oddanych ważnych głosów, wiceprzewodniczącymi pozostali nadal Herbert Wehner (313 głosów na 330) i Helmut Schmidt (256 na 331); Norbert Gansel wiceprzewodniczący zarządu młodych socjalistów, kontrkandydat H. Schmidta<sup>20</sup>, atakowanego przez *Juso*, otrzymał zaledwie 65 głosów, a więc nawet mniej niż liczyły siły tzw. lewicy partyjnej na zjeździe w Saarbrücken, które oceniano na ponad 100 osób.

Ostatecznie w nowym zarządzie SPD siły tzw. lewicy będą reprezentowane przez V. Rudiger, C. Eversa, J. Steffena, którego kandydatura wysunięta została przez stary zarząd.

Do władz partyjnych weszło ponadto jeszcze 8 nowych członków: dr Hans Appel, wiceprzewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, Holger, Boerner, parlamentarny sekretarz stanu, dr Ehrhardt Epler, minister współpracy gospodarczej, Hans Koschnick, burmistrz Bremy, Diether Posser z Północnej Nadrenii — Westfalii, Klaus Schütz, burmistrz Berlina zachodniego, dr Hans Joachim Vogel, burmistrz Monachium, i Hans — Jürgen Wischniewski, federalny sekretarz SPD<sup>21</sup>.

Zjazd rozpatrzył 395 różnych wniosków, wśród nich 12 dotyczyło normalizacji stosunków z Polską i uznania granicy na Odrze i Nysie. Pochodziły one przede wszystkim od terenowych organizacji Zagłębia Ruhry i Hesji. Wzywały one rząd i SPD, jako partię rządzącą, do niezwłocznego uznania granicy na Odrze i Nysie, podkreślając w uzasadnieniach, że wszyscy sojusznicy NRF w sposób bardziej lub mniej otwarty opowiadają się za takim rozwiązaniem. W rezolucjach tych zwracano również uwagę na fakt, że nie istnieją najmniejsze szanse na zrealizowanie środkami pokojowymi roszczeń do byłych ziem niemieckich, a ich pielęgnowanie budzi w świecie uzasadniony niepokój.

<sup>17</sup> „Wir dürfen uns die Zukunft nicht verspielen lassen” („Vorwärts” jw., ss. 17 i 18).

<sup>18</sup> „Sicherheit nur in der Dynamik, Stabilität nur im Wachstum, Aufsteig nur über Bildung und Ausbildung, Kontinuität nur im Wandel zu erreichen und zu bewahren sind” („Vorwärts” jw.).

<sup>19</sup> „Der Spiegel” z 18 V 1970.

<sup>20</sup> „Vorwärts” nr 21 z 21 V 1970.

<sup>21</sup> „Vorwärts” jw., s. 9.

Zjazd uchylił się od zatwierdzenia jednoznacznie sformułowanych deklaracji, przyjmując wniosek zachodniobierlińskiej organizacji SPD. W podjętej uchwale deklarującej pełne poparcie dla polityki rządu Brandta w kwestii polityki niemieckiej i wysiłków na rzecz odprężenia i porozumienia stwierdza się m.in.:

„Wychodząc z tych założeń zjazd partii wita z zadowoleniem fakt nawiązania rozmów ze Związkiem Radzieckim, Polską i NRD oraz inicjatywę zmierzającą do unormowania niemiecko-polskich stosunków, przy czym żądanie narodu polskiego do zachowania swoich obecnych granic, musi być uwzględnione”<sup>22</sup>.

Do niewątpliwych sukcesów lewicy zaliczyć należy przeforsowanie, wbrew stanowisku zajmowanemu przez zarząd SPD, sprawy zwołania nadzwyczajnego zjazdu partii w 1971 r., który zająć się ma głównie sprawami polityki podatkowej oraz problemami tworzenia mienia pracowniczego i wolności prasy.

Zarząd partii nie zajął ostatecznie stanowiska w sprawie najbardziej palących problemów polityki socjalnej, rozkładając programowo rozwiązanie tych problemów na dłuższy okres czasu. Zjazd uchwalił ponadto zwołanie specjalnej konferencji poświęconej reformie szpitalnictwa, której celem ma być zapewnienie obywatelom równych praw w korzystaniu z możliwie najlepszej opieki szpitalnej. Uchwała poprzedzona została szeroką dyskusją na temat „bezklasowych szpitali”. W dziedzinie polityki socjalnej zjazd zobowiązał frakcję parlamentarną SPD do wprowadzenia jeszcze w tej kadencji *Bundestagu* elastycznej granicy tzw. wieku starczego, aby ubezpieczony miał większą możliwość wyboru przy przechodzeniu w stan spoczynku oraz zniesienie obowiązkowej granicy ubezpieczeń na wypadek choroby dla pracowników umysłowych.

Rząd federalny i rządy krajowe oraz frakcje parlamentarne w *Landtagach* zobowiązane zostały do stworzenia takich warunków, aby każde dziecko — w wypadku ciężkiej choroby matki — mogło chodzić do przedszkola oraz by część kosztów związanych z zatrudnianiem opiekunki domowej była zwracana. Postulowano również bardziej intensywny niż dotychczas rozwój higieny pracy. Zjazd zaakceptował przedstawione jeszcze w ubiegłej kadencji *Bundestagu* przez frakcję parlamentarną SPD projekty ustaw w sprawie prawa współdecydowania, w których przewidywano m.in. powoływanie w wielkich przedsiębiorstwach rad nadzorczych na zasadzie parytetu.

Na zjeździe w Saarbrücken wiele miejsca poświęcono także polityce oświatowej. W podjętej na ten temat uchwale mówi się o stworzeniu jednolitego systemu szkolnego. Za początek tzw. wieku szkolnego przyjmować się będzie ukończenie piątego roku życia. W związku z tym zachodzi konieczność rozbudowy przedszkoli, aby dzieci były w sposób możliwie jednolity przygotowane do rozpoczęcia nauki. Dziesięcioletnia szkoła ogólna (*Gesamtschule*) stanowiłaby wykształcenie podstawowe. W programie szkolnictwa zawodowego miałyby zostać rozbudowana część teoretyczna. W zreformowanym szkolnictwie wyższym SPD domaga się likwidacji hierarchicznej struktury wśród wykładowców, zwiększenia ilości miejsc i likwidacji *numerus clausus*. SPD zamierza przeznaczyć na finansowanie szkolnictwa w 1975 r., 6% produktu

<sup>22</sup> „Frankfurter Rundschau” nr 11, z 15 V 1970; „Die Welt” nr 111, z 15 V 1970.

Praca Ośrodka podporządkowana jest dwóm zasadniczym zadaniom. Pierwsze z nich, to zapoznawanie społeczeństwa polskiego z podstawowymi, trwałymi pro-

socjalnego brutto, a w dalszych pięciu latach 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Ostatni rozdział tej uchwały postuluje przyznawanie urlopów szkoleniowych dla doksztalających się zaocznie i wieczorowo. Reforma szkolnictwa rozłożona ma być oczywiście na szereg lat<sup>23</sup>.

Należy sądzić, że problemy społeczno-polityczne poruszane na tym zjeździe znaleźć będą musiały swój wyraz w długofalowym programie, który opracowany zostanie przez specjalnie powołaną komisję na następny, zwyczajny zjazd, jaki odbędzie się w 1972 r.<sup>24</sup>

Okres pomiędzy XII zjazdem SPD (1968 r.) a obecnym stanowił dla zachodni-niemieckiej socjaldemokracji najbardziej dynamiczny okres rozwoju ilościowego. Szeregi SPD liczą obecnie ponad 800 tysięcy członków<sup>25</sup>. Koncentrując się w swych poczynaniach na reformach związanych z polityką socjalną, zjazd SPD w Saarbrücken faktem tym bardziej niż jakimikolwiek deklaracjami określił się jako partia pozbawiona rewolucyjnych aspiracji. Mimo to wiele gazet zachodni-niemieckich ostrzegało przed „czerwonym niebezpieczeństwem”, jakie rzekomo już w tej chwili stanowią dla tej partii tzw. młodzi socjaliści. Jakkolwiek napór lewego skrzydła był na zjeździe w Saarbrücken silniejszy niż kiedykolwiek w powojennej historii SPD, nie należy jednak przypuszczać, by siły te były zdolne w najbliższym czasie do zmiany ideowego oblicza zachodni-niemieckiej partii socjaldemokratycznej.

Antoni Badoń

#### OŚRODEK KULTURY I INFORMACJI NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ W WARSZAWIE

Ośrodek Kultury i Informacji NRD (*Kultur- und Informationszentrum der DDR* — KIZ) w Warszawie jest, poza praską, najstarszą placówką tego typu reprezentującą Niemiecką Republikę Demokratyczną za granicą. Powołany został we wrześniu 1957 r. na podstawie osobnego protokołu podpisanego przez przedstawicieli rządów NRD i Polski<sup>1</sup>. Podjęcie decyzji o wymianie ośrodków informacyjnych związane było z rosnącym zapotrzebowaniem społecznym na wyczerpującą i rzeczową informację dotyczącą problematyki obu krajów. Kilkunastoletni dorobek centrum NRD w Warszawie składania, z jednej strony do zaprezentowania form pracy tej placówki, z drugiej zaś — pozwala najogólniej ocenić jaka jest jej rola w całokształcie działalności informacyjnej na temat Niemieckiej Republiki Demokratycznej prowadzonej w Polsce.

<sup>23</sup> *Eine Wegskizze in die Zukunft*. „Vorwärts” nr 21, z 21 V 1970, s. 9.

<sup>24</sup> „Vorwärts” jw.; „Frankfurter Rundschau” nr 111, z 15 V 1970; „Die Welt” nr 111, z 15 V 1970.

<sup>25</sup> *Ein Bericht, der sich sehen lassen kann* — „Sozialdemokratische Pressedienst” z 11 V 1970.

<sup>1</sup> Pierwsza długoterminowa umowa kulturalna z NRD podpisana została przez delegację polską, której przewodniczył wiceminister H. Golański w Berlinie 8 stycznia 1952 r. Dotyczyła ona współpracy kulturalnej między Polską a NRD a jednocześnie nakreślała program tej współpracy. W ramach umowy z 1952 r., 9 maja 1957 r. podpisany został w Warszawie wspomniany protokół dotyczący działalności ośrodków informacyjnych — Ośrodka Kultury i Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie oraz Domu Kultury Polskiej w Berlinie (zob. na ten temat obszerniej T. Piotrowiak, *Stosunki kulturalne NRD i Polski w minionym dwudziestolecu*. „Przegląd Zachodni” nr 5 - 6/1964, ss. 254 - 262).